

GOŚĆ ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 10(28)

ROK III

PAŹDZIERNIK

1986

CENA 15 ZŁ

Piszemy o:

■ jubileuszu Spółdzielni Mieszkaniowej, ■ problemach śremskiego szpitala, ■ zasadach sprzedaży węgla, ■ wczasach seniorek, ■ Feliksie Salacińskim, ■ skandalu z surowcami wtórnymi, ■ Australii w ..., ■ Maciusiu"

SKĄD WZIĄĆ DEWIZY na ultrasonograf i gastroskop?

◆ Gdy w roku 1972 rozpoczęto w Śremie budowę szpitala, wydawało się, że na zawsze zlikwidowany zostanie problem braku łóżek, sprzętu, kadry medycznej. W 1981 r. do doskonale prezentującego się gmachu nowego szpitala przyjęto pierwszych pacjentów. W 3 lata później oddano do użytku szpital zakaźny. Łącznie — prawie 500 łóżek do dyspozycji około 70 tysięcy mieszkańców rejonu obsługiwanego przez śremski ZOZ (gmina Brodnica, miasta i gminy Czempin, Dolsk, Kórnik, Książ, Śrem). W ciągu roku z pobytu w szpitalu korzysta średnio 10 tysięcy pacjentów. A jednak...

Słyszysz się wiele narzekania na pracę śremskiej służby zdrowia. Czy to tylko zła fama, czy uzasadnione uwagi? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do lek. med. Wojciecha Madaja — kierownika działu lecznictwa specjalistycznego śremskiego ZOZ.

— Zapewniam, że dalecy jesteście od samozadowolenia. Kierownictwo ZOZ dokonało rzetelnej analizy stanu posiadania, jeśli tak to można określić. Staraliśmy się dociec przyczyn obecnej sytuacji. Są one dość złożone. Pokróćce: szpital projektowano w latach sześćdziesiątych, gdy po-

ziom opieki medycznej był niższy niż obecnie. Stąd np. nieodpowiednie zlokalizowanie oddziału IOM, który nie może spełniać dziś w pełni prawidłowo swojej funkcji. Projektanci nie zadbali o odpowiednią ilość pomieszczeń magazynowych, oddzielnej pralni dla szpitala zakaźnego. Nie przewidziano, że szpital będzie musiał pomieścić całą administrację ZOZ-u, który powstał w 1975 r. Traci więc na tym część polikliniczna. W sumie — powstał gmach bez zaplecza.

Brakuje nam sprzętu medycznego. Nie-

zbędnymi są ultrasonograf i gastroskop — aparaty służące do wykonywania podstawowych badań, umożliwiające szybkie, nieabsorbujące pacjenta, postawienie diagnozy. W tej chwili na tego rodzaju badanie chorego musi czekać od kilku tygodni do kilku miesięcy.

Wreszcie, problem od którego chyba powinienem zacząć, brak kwalifikowanej kadry. Nasza sytuacja stanowić może doskonały przykład kwadratury koła. Załóżmy, że pokonaliśmy problem braku mieszkań. Zgłaszają się młodzi lekarze, po studiach. Ich powinnością jest uzupełnianie wykształcenia, nabieranie doświadczeń. W jaki sposób mają to robić, jeśli szpital nie dysponuje odpowiednim sprzętem? Jeśli ma tak niedostateczną bazę diagnostyczną. Mieszkań zresztą też jest za mało. Do pełnej etatowej obsady w szpitalu brakuje 20 lekarzy i 100 pielęgniarek. Poza tym obserwuje się znaczną feminizację naszego zawodu, a co z tym się wiąże — urlopy macierzyńskie, wychowawcze, opieka nad chorym dzieckiem.

● Czy tym problemom nie można zaradzić?

dok. na str. 2

PREZENTACJE

Jubileusz Spółdzielni Mieszkaniowej

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Śremie obchodzi swoje 35. lecie. Dla mieszkańców naszego miasta najlepszym dowodem na działalność Spółdzielni jest osiedle Jeziorany. Jednak czy wiemy, ile np. mieszkań w ciągu tych 35 lat przekazano? Kiedy rozpoczęto budowę osiedla? Kiedy się ją zakończy?

Poprosiłem o odpowiedź na te i inne pytania prezesa Spółdzielni, który tę funkcję pełni już 20 lat, Heliodora Jankowskiego.

— Według danych na koniec sierpnia br posiadamy ogółem 4518 mieszkań (z tego w powiernictwie 900) o łącznej powierzchni użytkowej 224 tys. m². W swojej działalności inwestycyjnej Spółdzielnia wybudowała ogółem 3583 mieszkania, z tego w Śremie 3217. Budowę os. Jeziorany rozpoczęliśmy w 1966 r. Tuż docelowo znajdować się będzie 3906 mieszkań dla 14000 mieszkańców.

● Jednak dla tej ilości mieszkańców tzw. budownictwo towarzyszące jest niewystarczające. Brakuje placówek handlowych, kulturalnych, służby zdrowia.

— Realizacja programu urządzeń towarzyszących nie została jeszcze zakończona. Do tej pory mieszkańcy osiedla otrzymali 2 pawilony handlowe o łącznej powierzchni 2979 m². Jest 14 prywatnych placówek handlowo-usługowych, dwie szkoły podstawowe, przedszkole, żłobek; w pomieszczeniach piwnicznych



Fragment Osiedla Jeziorany

Foto R. Chrabąszcz

51 placówek handlowo-usługowych (1251 m²). Od 1982 roku inwestor mieszkaniowy może budować lokale handlowo-usługowe tylko ze środków przekazanych przez przyszłych użytkowników tych lokali. Niestety, fundusze inwestycyjne przedsiębiorstw usługowych są znikome w porównaniu z wysokimi kosz-

Dokończenie na str. 2

Skąd wziąć dewizy

(dokończenie ze str. 1)

— Czynimy starania. Przede wszystkim wprowadziliśmy wiele koniecznych zmian organizacyjnych, które usprawniły pracę personelu. Chcielibyśmy powiększyć bazę diagnostyczną. Zorganizowaliśmy ostatnio spotkanie z kierownictwem zakładów pracy, które posiadają odpisy dewizowe (ze Śremu były to: Odlewnia Żeliwa, „Pekaes” Autotransport, „Warta”, „Polimer”). Mamy wstępne deklaracje. Ale to dopiero początek. Dla przykładu podam, że np. ultrasonograf kosztuje około 10000 dolarów. Szukamy wszelkich możliwości, również w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Doprowadziliśmy nawet do wizyty w naszym szpitalu posła Mariana Króla, który jest przewodniczącym sejmowej Komisji Zdrowia. Zapoznaliśmy go z istniejącymi problemami, uzyskaliśmy obietnicę, że poseł zainteresuje naszą sprawą członków Komisji.

Na oddziale wewnętrznym utworzona została sala do intensywnej terapii kardiologicznej wyposażona w odpowiedni sprzęt.

Nad częścią polikliniczną chcielibyśmy dobudować piętro, pozwoliłoby to na zwiększenie ilości przychodni i pracowni, poprawiłoby warunki pracy personelu medycznego i administracji. Dyrekcja ZOZ musi mieć na względzie zarówno dobro pacjenta, jak i pracownika. Zapewniłam jednocześnie, że wymagania w stosunku do tego pracownika stawia się bardzo wysokie.

● Nie mówi pan o pieniądzach.

— Bo zdaję sobie sprawę, że nie jestem w stanie rozwiązać funkcjonującego mitu o krociowych zarobkach, szczególnie lekarzy. Średnia pensja lekarza sięga 16000 zł, pielęgniarki — 14000 zł. Za dyżur w szpitalu (dodatkowe 17 godzin pracy) lekarz stażysta otrzymuje 750 zł, a lekarz z II stopniem specjalizacji (czyli czterdziestolatek) — 1150 zł. Odpowiednio w pogotowiu: 2160 zł i 2600 zł. W tym przypadku musieliśmy podnieść stawki wynagrodzeń za dyżury, gdyż brakowało chętnych do podejmowania tej pracy. Wbrew pozorom jest ona bardzo odpowiedzialna i wyczerpująca. A bezpośrednio po dyżurze — praca na oddziale.

● Radio, telewizja, prasa bardzo

często informują o nowoczesnych metodach leczenia chorób, nowych lekach, nowym sprzęcie. Dlaczego jest więc tak źle, jeśli jest tak dobrze?

— Przede wszystkim jeśli pojawia się jakiś nowy sprzęt, nie ma go w wystarczającej ilości. Kierowany jest zwykle do kliniki, specjalistycznych szpitali w dużych ośrodkach. A dlaczego mieszkaniec Śremu ma być gorszy od mieszkańca Warszawy? Stąd właśnie takie kierunki działania podjęte przez dyrekcję ZOZ, o których wcześniej mówiłem.

Wracając do pytania: Zdarza się czasami, że podawane informacje o możliwościach lekarzy, służby zdrowia są znacząco przesadzone. Jest jeszcze wiele chorób, wobec których nie tylko śremska służba zdrowia, ale medycyna w ogóle jest bezradna. Prawa natury są nieubłagane. Tym bardziej istotnym jest, by dotychczasową wiedzę i możliwości wykorzystać w maksymalnym stopniu. Liczymy więc, że nasze poczynania zyskają pomoc i zrozumienie całego społeczeństwa.

Rozmawiał Z.

Jubileusz Spółdzielni Mieszkaniowej

Dokończenie ze str. 1

tami pawilonów handlowo-usługowych. Sytuacja ta ma odzwierciedlenie na naszym osiedlu.

W najbliższym czasie oddany zostanie do użytku pawilon przy ul. Nowotki (znajdzie się tam apteka, sklep Arpisu, pomieszczenia na działalność społeczno-wychowawczą Spółdzielni), przedszkole przy ul. Nowotki, zespół 16 prywatnych placówek handlowo-usługowych przy ul. Zawadzkiego. Projektowane jest kolejne przedszkole przy ul. Grunwaldzkiej. W IV kwartale rozpocznie się budowę pawilonu handlowego przy ul. Zawadzkiego.

● Ile osób jeszcze czeka na mieszkania?

— 2066 członków oraz 3894 kandydatów (w tym 2030 pełnoletnich). Obecnie w poczet członków przyjmowana jest grupa kandydatów zarejestrowanych w 1979 r. Tempo budowy, na podstawie ostatnich kilku lat, nie przekraczało 200 mieszkań rocznie. W związku z tym czas oczekiwania na mieszkanie wynosi 12 lat. Przygotowujemy właśnie projekty list przydziału mieszkań na lata 1987/88. W grupie członków najdłużej oczekujących na liście podstawowej znajdują się członkowie zarejestrowani w latach 1975—76. Projekty list zostaną ogłoszone na początku listopada br.

● Czy istnieje możliwość przyspieszenia budownictwa na nowym os. Helenki?

— Od szeregu lat przygotowujemy realizację tego osiedla od strony inwestorskiej. Jest ono zaplanowane na 3924 mieszkania dla około 15000 mieszkańców. Przewiduje się też urządzenia towarzyszące; obiekty szkolne, służby zdrowia, pawilony handlowo-usługowe, Dom Seniora. W 1985 r. rozpoczęto zbrojenie terenu tego osiedla, w lipcu 1986 r. Kombinat Budownictwa Ogólnego rozpoczął roboty budowlane, montażowe pod pierwszym budynkiem. 3 października wmurowano akt erekcyjny przyszłego osiedla Helenki. W ciągu 2 najbliższych lat Kombinat Budowlany Poznań-Północ i Kombinat Budownictwa Ogólnego powinny wybudować około 500 mieszkań.

● Kto jeszcze może pomóc w przyspieszeniu budownictwa?

— Musimy mieć zapewnione uzbrojenie komunalne, ciepłą wodę, gaz, sieć telekomunikacyjną, drogi dojazdowe. Realizacja tych inwestycji leży w gestii terenowych organów administracji państwowej. W tym przypadku głównym koordynatorem jest Wydział Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego, który służy naszej Spółdzielni daleko idącą pomocą. W proces inwestycyjny zaangażowane są również biura projektowe, przedsiębiorstwa budowlane, drogowe i wiele innych.

● Kto wam pomagał do tej pory?

— Przede wszystkim WZSM w Poznaniu, organy samorządowe szczebla wojewódzkiego, samorząd spółdzielczy naszej Spółdzielni, działacze skupieni w licznych komisjach samorządowych. Na dorobek Spółdzielni składa się wysiłek i zaangażowanie całej, liczącej 189 pracowników, załogi; śremskich zakładów pracy współpracujących ze Spółdzielnią (Odlewni Żeliwa, Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Woj. Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji). Z okazji jubileuszu w imieniu Zarządu Spółdzielni składam wszystkim serdeczne podziękowania za pomoc, życzliwość i owocną współpracę.

Rozmawiał Gabriel Jasiński

Niebezpieczeństwo zatruc grzybami

W związku z trwającym sezonem owocowania grzybów Terenowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Śremie apeluje o zachowanie jak najdalej idącej ostrożności podczas wycieczek do lasu.

Jak wynika z wieloletnich doświadczeń, dużo zatruc występuje na skutek pomyłek w rozpoznawaniu grzybów.

Rocznie wiele osób płaci życiem za brak umiejętności w odróżnianiu grzybów trujących od jadalnych, a liczone zatrucia kończą się długotrwałym i ciężkim leczeniem szpitalnym.

Wśród grzybów powodujących zatrucia na naszym terenie należy ołszówka — krowiak podwinięty.

Panuje w dalszym ciągu przekonanie że to grzyb jadalny. Jest to stanowisko błędne, nawet w przypadku odgotowania grzyba nie pozabawia się go całkowicie truczyny.

Zatrucia występują nawet po spożyciu grzybów jadalnych. Grzyby świeże psują się bardzo szybko. Szczególnie wtedy, gdy zbiera się je do plastikowych woreczków. Wówczas są tak samo niebezpieczne jak trujące.

Przyczyną zatruc może też stać się kilkakrotne odgrzewanie potrawy grzybowej. Potrawy z grzybów się ciężkostrawne, dlatego nie powinno się ich podawać dzieciom i osobom starszym.

Co więc zalecać uczestnikom grzybobrania?

— Nie brać gatunków, co do których nie ma się pewności, że są nieszkodliwe.

— Należy korzystać z podręczników i atlasów grzyboznawczych.

— W przypadkach wątpliwych można uzyskać poradę w Terenowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Śremie ul. Wiejska 2.

K. W.



REDAKCJA

wznawia

dyżury

Po wakacyjnej przerwie wznawiamy dyżury przy redakcyjnym telefonie. W ostatnią środę października można będzie rozmawiać z Dyrektorem Urzędu Telekomunikacyjnego w Śremie Marianem Budnerem i Dyrektorem Obwodowego Urzędu Poczty Antonim Kucharkiem.

Jeśli macie uwagi dotyczące funkcjonowania poczty, jeśli chcecie dowiedzieć się, kiedy zainstalują wam telefon — dzwońcie 29 października w godz. 14.00—16.00 pod numer telefonu 44-67 lub odwiedźcie siedzibę Redakcji.

KG



Obchodzącym w październiku swoje święto: funkcjonariuszom MO i SB, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, nauczycielom składamy serdeczne życzenia satysfakcji z pracy i działalności społecznej.

Zespół Redakcyjny

W „Maciusiu” również o australijskich krokodylach

Redakcja bije się w piersi. Nasza wina. Nie dość, że Międzyspółdzielnianny Klub Kulturalno-Oświatowy znajduje się, oględnie mówiąc, nie w samym centrum Śremu (Krasickiego 6), nie dość, że ta jego oficjalna nazwa (jak wyżej) niewiele mówi, to jeszcze w „Głosie Śremskim” nie było do tej pory wzmianki o „Maciusiu”. Tak, to o ten sympatyczny Klub chodzi. Co prawda nie istnieje żaden oficjalny dokument, który sankcjonowałby tę właśnie nazwę, ale zwyczaj spowodował, że widnieje ona nad wejściem do Klubu.

— „Maciś” powstał w styczniu 1968 r. — mówi jego kierowniczka Gabriela Wasielewska. — Założony został z inicjatywy trzech spółdzielni, później dołączyły jeszcze dwie. Obecnie są to: „Warta”, „Remobud”, „Włóknarz”, „Polimer” i Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych. Prezisi tych spółdzielni tworzą Zarząd — społeczne ciało, które ma prawo podejmowania decyzji dotyczących Klubu. Podstawowa działalność „Maciusia” skierowana jest do pracowników spółdzielni i ich rodzin. Ale organizujemy też wiele imprez otwartych.

Szczególnie miło wspominam moje pierwsze lata pracy w Klubie (od 1969 r.). Przychodziło do „Maćka” tak wiele osób, że nie można było wszystkich pomieścić. Bawiliśmy się wspaniale. To u nas odbyła się pierwsza dyskoteka. Odtwarzaliśmy wtedy na wysłuchanej radiu pocztówki dźwiękowe — płyty, o których już mało kto pamięta. Również pierwszy publiczny kolorowy telewizor pojawił się w naszym Klubie (1973 r.); cieszył się wielkim powodzeniem.

Dziś „Maciek” ma także swoich by-

walców. Wybierają to, co ich najbardziej interesuje. A jest z czego. Raz w miesiącu w cyklu spotkań z muzyką poważną Dżisław Dworzecki z Filharmonii Poznańskiej prezentuje najwspanialsze głosy operowe świata. W listopadzie zapraszamy do wysłuchania altów.

Również w listopadzie rozpoczną się spotkania z sympatycznym małżeństwem, które spędziło kilka lat w Australii. Podziela się swymi wrażeniami. Często zapraszamy na spotkania z poezją śpiewaną, piosenką aktorską. Występowali już tacy artyści jak Alina Janowska, Urszula Lorenz. Dużym powodzeniem cieszą się spotkania bluesowe. Prezentowali się w „Maciusiu” m.in. Ireneusz Dudek, Tadeusz Nalepa. Być może w niedługim czasie sfinalizowane zostaną rozmowy z Józefem Skrzekiem.

Prócz tego odbywają się dyskoteki (w niedziele). Mamy też propozycje dla najmłodszych — co miesiąc spotkania z interesującymi postaciami. W okresie jesienno-zimowym — baiki.

Być może nie wszyscy wiedzą, że w Klubie jest ogólnie dostępna biblioteka, pla-

cówka „Ruchu”. W piątki i dni, w które nie odbywają się żadne imprezy czy spotkania, można pograć w bilarda, tenis stołowy. W „Maćku” działa też zespół wokalo-taneczny, muzyczny; spotyka się grupa osób uprawiających jogę. Tutaj swoją siedzibę ma Klub Sympatyków KKS Lech.

Zdajemy sobie sprawę, że informacja przedstawiona przez p. Gabriela Wasielewską jest bardzo ogólnikowa. Ale od listopada będziemy Czytelników systematycznie informować o propozycjach Klubu. W grudniowym numerze przedstawimy bliżej grupę osób, która spotyka się w „Maćku” raz w tygodniu od kilkunastu miesięcy, by poznawać w teorii i praktyce jogę, czyli — jak twierdzą — mieć sposób na życie.

Na koniec przypominamy, że „Maciś” zaprasza codziennie od godziny 14.00 do 22.00.

Z.

70 LAT UKOŃCZYŁ NAJPOPULARNIEJSZY ŚREMIAININ

6 października br. obchodził 70 rocznicę urodzin Najpopularniejszy Śremianin — pan Marian Zieliński.

Drogiemu Jubilatowi, w imieniu całego społeczeństwa miasta i gminy, składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności, zadowolenia z bogatej działalności społecznej. Kochany panie Marianie! Życzymy Panu 100 i więcej lat życia, radości, optymizmu i pogody ducha.

Zespół Redakcyjny

Uchwycić mijające chwile

Pasji pana Gabriela Jasińskiego nia da się oddzielić od jakiegokolwiek fragmentu jego życiorysu. A zresztą to właśnie życie jest jedną wielką pasją naszego redakcyjnego kolegi.

Zapoznając mnie ze swoimi kolegami losu rozpoczął opowieść od lat powojennych. Pracował wtedy w Poznaniu, w zakładach Cegielskiego. Po pracy zaś grał w orkiestrze dętej na waltorni, akompaniował baletowi, założył zespół rewelersów, sam śpiewał i komponował. Robi to zresztą do dziś.

W latach pięćdziesiątych zaczął pisać. Spisywał to, w czym uczestniczył; podawał fakty, ale i komentował. Zapragnął poznać bliżej swoich rodziców, dziadków, pradziadków, czasy, w których żyli. Okazało się, że nie jest to łatwe. Nie pozostało po nich wiele utrwalonych śladów. Postanowił wtedy, że sam zacznie prowadzić systematyczny pamiętnik — dokument życia — by jego wnukowie mogli kiedyś, po latach, dowiedzieć się kim był dziadek, co robił, w jakim przyszło mu żyć czasie. Uporządkował swoje wcześniejsze zapiski i dalej systematycznie przelewał na papier wydarzenia — te najistotniejsze i te, wydawałoby się, mało ważne. Pisał i pisze o rodzinie, zakładzie, partii, której jest członkiem. Zgromadził już 1500 stron maszynopisu i prawie drugie tyle w rekopisie.

Bardzo specyficzne jest to pisanie pana Gabriela. Pokazuje świat, w zasadzie ten sam, ale widziany inaczej, nie przeciętnie, nie sztamowo. Dzięki stylowi, jaki obrał, w każdej chwili, nawet z notatki spiswanej dwadzieścia lat temu, można wyczytać nie tylko suche fakty, ale i klimat tam tych czasów, nastrój, dowiedzieć się nawet jako była pogoda.

ŻYCIE
Z PASJĄ



Gabriel Jasiński

Foto Z. Żok

Choć pan Gabriel o tym wprost nie powiedział, wydaje mi się, że nie byłoby tych wspomnień, pamiętników, autobiografii, gdyby nie jego ogromne zaangażowanie społeczne. Mimo, że od kilku lat jest na emeryturze, żyje stale wśród ludzi; żyje ich problemami, pomaga, pociesza, radzi. I pisze. O tym również. Sam będąc super-optymistą zaraża tą radością życia innych. A jakże nie utrwalić tych wspaniałych chwil na papierze? Jakże nie zostawić tej radości na dłużej, następnym pokoleniom?

Pan Gabriel pisze nie tylko dla siebie, dla najbliższych. Brał udział w wielu konkursach. Uzyskał m.in. dyplom za udział w konkursie „Życiorys własny robotnika”, I nagrodę za „Sagę cegielszczaków”, II — za pracę „Życiorys cegielszczaka — część druga”. Fragmenty jego pamiętnika z lat 1980—81 opublikowano w zbiorze wydawnym przez Książkę i Wiedzę pt. „Powroty do źródeł”. Od ponad 20 lat jest korespondentem „Naszej Trybuny” — zakładowej gazety Cegielskiego. A w „Głosie Śremskim” pisze od chwili jego powstania. Pełni funkcję członka Zarządu Klubu Pamiętnikarzy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Jedną ze swych prac zadedykował najmłodszemu wnukowi — Dianie i Pawłowi. Wydaje się, że to właśnie one odziedziczyły po dziadku jego pasję. Jak na razie są bardzo ciekawe, dociekliwe, zainteresowane historią rodziny. A „Głos Śremski” Pawelek, ośmiolatek czyta od deski do deski, dumny, że znajduje tam nazwisko dziadka.

Pan Gabriel powiedział, że największą karą byłoby zakazać mu pisać. Na szczęście nikt tego nie robi.

MAT

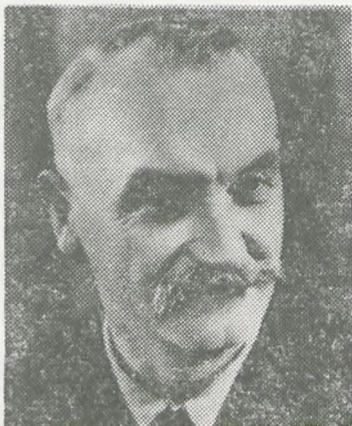
Urodził się 11 listopada 1884 r. w Śremie jako syn restauratora Antoniego i Franciszki ze Zwierzchowskich. Będąc najstarszym spośród 3 synów i 2 córek przejął w spadku po rodzicach dom mieszkalny z restauracją i ogrodową kawiarnią przy ul. Poznańskiej 12. Predystynował go do tego również zdobyty zawód — piekarza-cukiernika.

Zainteresowania kolekcjonerskie F. Sałacińskiego zrodziły się bardzo wcześnie. Gdy miał zaledwie 10 lat znalazł na podmiejskich śremskich polach miedziaka z czasów Zygmunta III. Ten cenny dla młodego Feliksa obiekt muzealny dał początek jego pasji i namietności. Początkowo zbierał numizmaty, z upływem lat były to coraz bardziej cenne pamiątki. Zbierał wszystko, co mu się szczególnie podobało. Szukał, szperał, kopał, wypraszał, nabywał okazjnie lub w drodze wymiany, otrzymywał też za darmo.

Współ z profesorami archeologami pracował na gruntach Łompego (Wójtostwo) przy odkrywaniu grobów z okresu kultury łużyckiej. Później kontynuował te prace sam na polach w Pyszącej i Mechlinie. Jego zbiorami żywo interesowali się tak wybitni archeolodzy, jak prof. Kostrzewski i Zakrzewski. Sporo eksponatów z innych dziedzin nabywał w Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie i Lwowie.

Znaleziony miedziak urósł do wspaniałości prawdziwego skarbcza, obejmującego do wybuchu II wojny światowej ponad 4 tysiące obiektów muzealnych, od najprostszych osobliwości przez bogate zbiory regionalne do cennych zabytków sztuki. Ten skromny i ambitny zbieracz wystawił sobie chlubne świadectwo, skoro od ciekawości chłopięcej doszedł stopniowo do świadomości

Feliks Sałaciński



Feliks Sałaciński
(1884—1952)

Repr. Fot. R. Chrabąszcz

mie i z zamilowaniem uprawianego gromadzenia dorobku kultury materialnej. Stworzył dzieło, które stało się jego dumą, które go przerosło i przeżyło. W dziele ratowania wielu obiektów muzealnych — jak napisał Julian Szpuner w artykule prasowym zamieszczonym w jednej z gazet poznańskich w okresie międzywojennym — „...zrobił więcej niż Czartoryscy, Zamoyscy, Krasińscy, Lubomirscy, Raczyńscy, bo nie rozporządził ich magnacką fortuną”. Brak wielce w takich przypadkach pomocnej, dobrze wypchanej kiesy, rozległych kolekcji rodowych, zastąpić musiało głębokie

przejęcie się sprawą, rodzący się stąd wi docznie wdech i spryt kolekcjonerski, niewątpliwie i zalety osobiste oraz popularność, jaką cieszył się w środowisku. W taki to na pozór prosty sposób, dzięki zabiegom i staraniom śremskiego cukiernika, powstało w jego mieszkaniu prywatne muzeum, w którym wyodrębniono działy: archeologiczny, etnograficzny i historyczny, a w nim bogaty zbiór militariów, numizmatów, obrazów, grafik, fotografii i różnego rodzaju pamiątek nawiązujących do powstań narodowych i patriotycznych tradycji śremian.

W latach okupacji hitlerowskiej zbiory F. Sałacińskiego uległy rozproszeniu. On sam wywieziony został, do tzw. Generalnej Guberni. Tam przetrwał lata wojny, a po jej zakończeniu powrócił do Śremu i przystąpił do restaurowania swego muzeum. Tę zaszczytną misję pełnił nieustraszenie do końca życia godząc ją z zawodowymi zajęciami i ofiarną pracą społeczną (działał aktywnie m.in. w Towarzystwie Przemysłowców i Kole Śpiewackim Polskim w Śremie).

Nie założył własnej rodziny. Zawsze nosił się z zamiarem przekazania zbiorów muzealnych swemu miastu. Zamyślał tego nie zdążył zrealizować od strony formalnoprawnej. Po śmierci F. Sałacińskiego jego dobytek, zarówno nieruchomy jak i ruchomy — w tym zasoby muzealne — przeszedł drogą spadkową na bratanka Leona Sałacińskiego, a po śmierci tego ostatniego — na dalszych krewnych.

Feliks Sałaciński zmarł 18 listopada 1952 r. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu staromiejskim.

Kazimierz Zastawny

Czy można zorganizować wczasy nie mając swojego ośrodka, kadry i... pieniędzy? Okazuje się, że tak. Po raz dziesiąty z kolei udowodniły to działaczki Ligi Kobiet Polskich. Dla prawie 30 samotnych kobiet — emerytek i rencistek — przygotowano dwa tygodnie atrakcji. Pieniądze na ten cel uzyskano z Urzędu Miasta i Gminy, Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych, Rejonowego Kolegium ds. Wykroczeń, Prokuratury Rejonowej, „Społem” PSS i Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ten ostatni sponsor udzielił również wczasowiczkom gościny.

Panie Wiktoria Beszterda i Gabriela Łączna — działaczki LKP — troszczyły się nie tylko o strawę duchową, ale i przygotowywały posiłki. Obiady zakupiono w Odlewni Żeliwa.

Wczasowiczki cenią sobie bardzo spotkania z wieloma interesującymi ludźmi. Wymienię choćby te z lekarkami — Aleksandrą Białasik-Karlak i Barbarą Siwińską, znanym działaczem kulturalnym — Władysławem Juniewiczem, radiestetą — E. Jaroszem. Dyrektor ŚOSiR zorganizował wiele imprez o charakterze rekreacyjno-rehabilitacyjnym, które znalazły uznanie wczasowiczek.

Godna całości była uroczystość zakończenia turnusu. Świadectwem szacunku, jakim darzone są seniorki, była obecność przed-

SENIORKI w Śremskim Ośrodku Sportu i Rekreacji

stawicielei władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy. Przyjechała również wiceprzewodnicząca ZW LKP w Poznaniu Bożena Jankiewicz.

Część artystyczna spotkania została przygotowana przez seniorki. Śpiew chórally i solowy, recytacje, opowiadanie wrażeń. Laureatki konkursów rekreacyjnych (m.in. B. Dworczak, Z. Wenclik, M. Hajnce) otrzymały dyplomy.

Przewodnicząca ZM LKP J. Piotrowska wręczyła Honorowe Dyplomy ZG LKP Pelagii Kokorniak i Władysławie Barańskiej.

No cóż, niech ci, którzy tego nie widzieli — żałują. A ja, szczęśliwiec, mogę stwierdzić, że „tam byłem, miód i wino piłem...”

Gabriel Jasiński

Uśmiech zza LADY

Sklep firmowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej od kilku miesięcy funkcjonuje w bloku przy ul. Grunwaldzkiej 8c. Przez ten czas zdążył zaskarbić sobie uznanie klientów. Docierają prawie z całego osiedla. Cóż tu szczególnego? Powierzchnia sklepu niezbyt duża, nie ma wiele miejsca na składowanie towaru, brakuje nawet szatni dla ekspedientek. Ale one są zawsze uśmiechnięte, uprzejme. Kierowniczką — Maria Bolek — przy puszcza, że klientów przyciąga bardzo smaczny chleb dostarczany z geesowskiej piekarni z Książa. Szczególnie wielu kupujących zjawia się w sklepie w soboty i niedziele. Wtedy reszta personelu — Danuta Popińska i Małgorzata Ratajczak — wspólnie z szefową dwoją się i troją.

Życzylibyśmy sobie więcej takich placówek.

Wojtek



Personel sklepu firmowego Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
Foto W. Smolich

Pamięć ofiar faszyzmu

20 października br. mija 47 rocznica bestialskiego mordu popełnionego przez hitlerowców na 19 obywatelach Ziemi Śremskiej.

Był to najbardziej tragiczny dzień dla mieszkańców Śreму i okolic. Około godziny 9.00 hitlerowcy spędzili na rynek wszystkich mężczyzn i młodych chłopców w wieku od 16 do 60 lat.

Przed godziną 10.00 nadjechał autobus z plutonem egzekucyjnym. Ludzie na rynku nie bardzo wiedzieli jeszcze, po co ich tu spędzono. Ze wszystkich stron stali gestapowcy i policja niemiecka z bronią gotową do strzału.

Około godziny 10.00 wyprowadzono z ratusza 10 skazanych przez hitlerowski sąd doraźny i ustawiono ich przed uprzednio zbudowanym kulochwytem. Jeden ze skazańców zdążył jeszcze wnieść okrzyk „Niech żyje Polska” i w tym momencie serie plutonu egzekucyjnego przerwały ich życie. Tych, którzy dawali jeszcze znaki życia, hitlerowcy dobijali pojedynczo z pistoletów w tył głowy. Podobny los spotkał wyprowadzonych za chwilę dalszych 9 skazańców.

Po dokonaniu tego strasznego mordu na 19 zakładnikach, hitlerowski pluton egzekucyjny opuścił miasto aby dokonać w tym dniu dalszych egzekucji m.in. w Kórniku, Mosinie, Książu.

Mieszkańcy Śreму załadowali ciała pomordowanych ofiar na wozy-platformy konne i przewieźli je na cmentarz przy kościele farnym. Tam w jednym zbiorowym grobie, który został wykopany już w przededniu egzekucji, pochowali rozstrzelanych. W czasie przewożenia zwłok, jak twierdzili naoczni świadkowie, z jadącej platformy płynęła struga krwi. Żyją jeszcze ci, którzy pamiętają tę krew i ten straszliwy dzień do dziś.

Oddajemy hold ofiarom faszyzmu.

Stanisław Falecki

kalendarz REGIONALNY

1734 r. — Po zewnętrznej stronie muru kościoła farnego wystawiona została kamienna rzeźba św. Jana Nepomucena.

1874 r. — Urodził się w Śreмі Józef English. Był synem profesora gimnazjum śremskiego. Studiował prawo na uniwersytetach w Niemczech. Od 1911 r. działał w Poznaniu na polu gospodarczym. Redagował m.in. czasopismo pt. „Fabrykant”. W latach 1918—1919 pełnił funkcję ministra skarbu. Był członkiem delegacji rządowej pertraktującej z Niemcami o przejęcie Górnośląska. Zmarł w Poznaniu w 1924 r.

1928 r. — Ukazał się w Śreмі pierwszy numer pisma — informatora pt. „Inwalida Cywilny” (pod tymczasową redakcją St. Kuczkowiaka).

1928 r. — Zawiązał się w Śreмі Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego. Celem Komitetu było stworzenie ośrodka przysposobienia wojskowego dla młodzieży od 16 — 21 lat.

29 IV 1975 r. — Zmarł w Śreмі Józef Szczepaniak, zegarmistrz. W latach 1956—1969 prezes sekcji kreglarskiej ŚKS. Zasłużony organizator sportu kreglarskiego w Śreмі i Wielkopolsce. Od 1977 r. sekcja kreglarska TKKF „Sokół” organizuje Memoriał Kreglarski im. Józefa Szczepaniaka.

ape.

Trochę o śremskiej prasie

SENTYMENTY

Fakt, że wszystkie przedwojenne śremskie pisma lokalno-informacyjne nie mogły się pochwalić dłuższą egzystencją, nie przynosi wielkiej chwały ówczesnemu społeczeństwu. Świadczy jednak o tym, że zawsze znajdowały się jednostki, które podejmując wysiłki wydawnicze, usiłowały czytelnictwo gazet przyswoić i upowszechnić. Ten ich upór sprawił, że prawdopodobnie nigdzie w kraju prasa powiatowa nie doczekała się tak bogatej historii jak w Śreмі.

O wydawnictwach z pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości posiadamy bardzo szczupłe informacje. Nie udało się dotychczas uzyskać ani jednego egzemplarza wydawanych wówczas gazet w Śreмі. Wiadomo jedynie, że w 1921 r. ukazywał się przez część roku „Oreodownik Śremski” — trzy razy w tygodniu. Pamiętam, że niecierpliwie czekałem na każdy nowy numer. Prawdopodobnie gazeta drukowała w odcinkach jakąś interesującą powieść. Wiem też, że wydawnictwo zatrudniało zawodowego redaktora przybyłego ze Żnina. Mieszkał on w domu Domagalskiego naprzeciw nas, dlatego pamiętam ten szczegół. Jeszcze raz „Oreodownik Śremski” pojawił się w 1924 r., lecz upadł po wydaniu pięciu numerów. W październiku 1924 r. odważnie wystartowała w postaci dziennika „Gazeta Śremska”. Biorąc pod uwagę wysiłki tego pisma jako dziennika, trzeba przyznać, że utrzymanie się przez cztery miesiące do stycznia 1925 roku — stanowi poważny sukces.

Po tym ostatnim wysiłku wydawniczym „odpoczynek” trwał trzy lata. Dopiero na wiosnę 1928 r. kupiec branży papierniczej Marian Kujawski, prowadzący sklep w domu Popalkiewicza na Starym Mieście, powziął zamiar wydawania gazety lokalnej, której dał tytuł „Kurier Śremski”. Pismo, formatu nieco mniejsze niż dzienniki poznańskie o objętości czterech stron, zaczęło wychodzić od 4 kwietnia 1928 r. dwa

razy w tygodniu, w środy i soboty. Drukowano je w Drukarni Centralnej Eryka Średzkiego w Śreмі. Redakcję objął Antoni Trepieński, mój przyjaciel, korespondent „Kuriera Poznańskiego”, który powierzył mi przegląd wydarzeń w kraju i na świecie, a mojemu bratu Romanowi, studentowi filologii polskiej, dział kulturalny. Już w drugim numerze ukazała się recenzja Romana z przedstawienia kółka teatralnego wystawiającego „Mazepę” J. Słowackiego. Bardzo krytyczna ocena przedstawienia wywołała burzę polemik ciągnących się na łamach „Kuriera” przez kilka kolejnych numerów. Wrzawa z powodu przedstawienia poruszyła opinię miasta, co w efekcie spopularyzowało nowe wydawnictwo. Gdyby mogło ono zdobyć trochę więcej płatnych ogłoszeń, miałoby zapewnione istnienie. Z samej prenumeraty i sprzedaży pojedynczych egzemplarzy nie mogło się utrzymać i 1 września 1928 r. wyszedł ostatni 45 numer „Kuriera Śremskiego”. Wielka szkoda, było to bowiem dobre pismo, które mogło zadowolić każdego czytelnika. Oceniając obiektywnie można stwierdzić, że „Kurier Śremski” zapoczątkował „złoty okres” prasy śremskiej. Jego główna zasługa to umożliwienie uzyskania doświadczenia oraz praktyki redakcyjnej Antoniemu Trepieńskiemu, który dokładnie po trzech miesiącach, 2 grudnia 1928 r. objął redakcję „Wiadomości Śremskich” — najlepsze ao przed wojną pisma lokalne. Jako wydawca występowała Spółka Wydawnicza,

w której — jak po cichu mówiono — głównym „płatnikiem” weksli, czyli pokrywającym deficyt, był dr Tadeusz Bogacki.

Drukowane w „Gazecie Powszechnej” w Poznaniu „Wiadomości”, formatu dzienników krajowych, co tydzień na 6 stronach podawały obszerne informacje z życia miasta i regionu śremskiego oraz ciekawsze wydarzenia z kraju i ze świata oraz w prawie każdym wydaniu artykuł omawiający interesujące czytelników problemy społeczno-gospodarcze. Co jakiś czas dołączano bezpłatny dodatek — „Kronika”, poświęcony zagadnieniom kultury i przeszłości Ziemi Śremskiej. Pismo szybko stało się popularne, jednakże zbyt mała ilość prenumeratorów musiała spowodować wkrótce koniec. Pewnego dnia drukarnia odmówiła kredytu i wypuszczenia numeru i „Wiadomości Śremskie” po prawie półtora rocznym istnieniu — na wiosnę 1930 r. przestały wychodzić.

Ostatnią liczącą się przed wojną gazetą były „Nowe Wiadomości Śremskie”. Można je nazwać pismem młodych, bowiem oprócz mnie zespół redakcyjny tworzyli: Franciszek Ratajczak, Józef Słomiński („Zeflik”) i Albin Wietrzykowski. Tygodnik ten, formatu obecnego „Głosu Śremskiego” i jego objętości, ukazał się 25 września 1932 r. Jako pismo typowo lokalne stawał się popularny dzięki felietonom „Z ulicy” Zeflika, bowiem każdy chętnie czyta, jeżeli bliźniemu przypina się łatkę lub boleśnie ukłuje. O przyczynach likwidacji gazety (ostatni nr 15 z 31 grudnia 1932 r.) najlepiej mógłby powiedzieć „lekomyślny” wydawca S. Mikołajski, właściciel małej drukarni. W tutejszym muzeum natrafiłem na 2 egzemplarze „Głosu”. n-ry 3 i 5 wydane jesienią 1935 r. przez E. Średzkiego. Ten sympatyczny tygodnik, który powinien wszystkim przypaść do gustu, też nie miał długiego żywota.

Marceli Szczepny

P.S. Celem umożliwienia opracowania pełnej historii prasy śremskiej — Redakcja prosi Szanownych Czytelników o wypożyczenie posiadanych śremskich gazet wydanych do wybuchu wojny 1939 r.

40 lat GAZETY HCP zakładowej

W połowie września 1946 r. w setną rocznicę istnienia Zakładów Przemysłu Metalowego im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, ukazał się pierwszy numer gazety zakładowej „Echo HCP”. Ukazywała się przez dwa lata, w dwutygodniowych odstępach. Później gazetę cegielszczaków przyjęła na swe łamy „Gazeta Zachodnia” wydzielając na ten cel jedną kolumnę. W latach 1950—56 gazeta zakładowa znów ukazywała się samodzielnie pod nazwą „Na stalinowskiej warcie”. Od 24 października do dziś wychodzi pod tytułem „Nasza Trybuna”.

Tygodnik ukazuje się w nakładzie 4300 egzemplarzy. Od blisko 20 lat czytany jest też w śremskiej odlewni. Gazetę redaguje czterech redaktorów etatowych i stali korespondenci z poszczególnych fabryk Cegielskiego.

„Nasza Trybuna” odznaczona jest Honorową Odznaką Miasta Poznania, ostatnio została laureatem dorocznej nagrody im. H. Cegielskiego za osiągnięcia w publicystyce gospodarczej roku 1985. Tygodnik zyskał sobie wśród cegielszczaków duży autorytet dzięki swojej publicystycznej działalności służącej integrowaniu pracowników wokół zadań gospodarczych, socjalistycznego wychowania, kształtowania i popularyzowania twórczych postaw i rzetelnej pracy.

Gabriel Jasiński

Od redakcji:

Za swą dwudziestoletnią współpracę z „Naszą Trybuną” p. Gabriel Jasiński został, na wniosek kierownictwa ZPM HCP w Poznaniu, odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania. Gratulujemy.

felieton
Z OŚCIA

Atestacja nośpłata

Konsekwentnie musimy wprowadzać w życie zasady reformy gospodarczej. Szukamy najlepszych metod wyjścia z kryzysu. Realizujemy program oszczędnościowy. Hasła te słyszymy średnio co kilka godzin, a może częściej, bo gdyby tak zastanowić się... Audycje radiowe, telewizyjne, narady produkcyjne, gospodarcze, zjazdy, konferencje. Po co to? „Żeby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”. I proszę nie doszukiwać się pejoratywnego wydźwięku tego niemodnego dziś hasła z epoki sukcesu. Bo jest ono dobre, tylko od nas zależy, jak je zechcemy zrealizować.

Postanowiłam teraz uprzejmie donieść, komu nie zależy na odbiciu się od dna (gospodarczego). Konieczne jest przypomnienie kilku faktów. Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu i Spółdzielnia Pracy „Surmet” w Poznaniu to jednostki, które miały zająć się w Śremskiej zbiórką i skupem surowców wtórnych. Miały też zorganizować ruchome punkty skupu; trzeci ruchomy punkt powinna prowadzić GS „Samopomoc Chłopska”. Z ustaleń, które zapadły mniej więcej rok temu, wynikało, że tylko WZGS Zakład Handlu, który otworzył punkt skupu opon do regeneracji. Umieszczono też na terenie miasta pojemniki przeznaczone na gromadzenie makulatury i tzw. zużytków włókienniczych, ale tu nie popisali się mieszkańcy. Wrzucali, co popadło.

Wracam jednak do OPSW i „Surmetu”. Pierwsza z jednostek na osiedlu Jeziorany umieściła barak. Warunki w jakimś pracuje zatrudniony agent są żenujące. (Przypuszczam, że zimą można tam będzie nakreślić zdjęcia do filmu „Pałac królowej Śniegu”). Często zdarzają się opóźnienia w wywożeniu zgromadzonej makulatury i szmat. Bo opakowań szklanych, mimo wiedzy z taką informacją, nie skupuje się. Czy tylko ze względu na brak pomieszczeń? Swola droga — jeden barak służący za magazyn odpadów i jedna stara strzelnica, w której mieści się pomieszczenie z ważą, kasą i biurą (!) — czy to ma wystarczyć dla 14-tysięcznego osiedla? Do tego jeszcze tak przemysłnie od kilkunastu dni są one zamaskowane, usytuowane w niołku wielkiego śmietnika!

Nad „Surmetem” nie mogą pastwić się szczegółowo. Jest bowiem w lepszej sytuacji

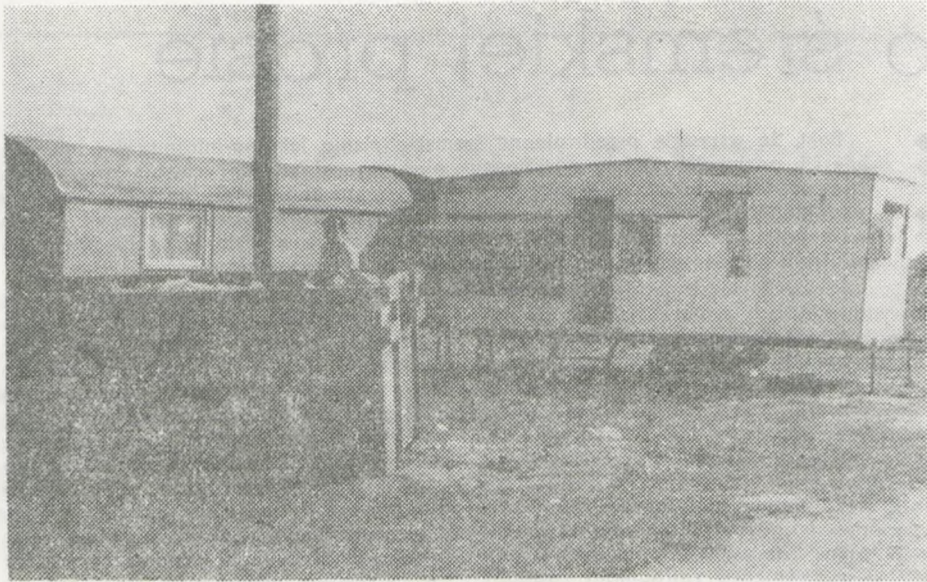
o tyle, że nawet nie próbował zrealizować ustaleń z 1985 r. Dlaczego?

Czyżby wszystkie jednostki trudniące się skupem surowców wtórnych nałożyły restrykcje na społeczeństwo? Za co?

Dlaczego dziecko, w ramach realizacji programu wychowawczego rodziców, po trudzie zgromadzenia i wymycia setki bu-

stare formy, a później pomyśleć o nowych.

Wspomniane pismo zaleca m.in. Wojewódzkiemu Pełnomocnikowi d.s. Surowców Wtórnych podjęcie „wzmocnionych działań w zakresie rozwijania różnorodnych form oddziaływania na opinię społeczną w dziedzinie pozysku i wykorzystywania surowców wtórnych...”. A gdzie w takim razie



Punkt skupu surowców wtórnych Okręgowego na Os. Jeziorany w Śremskiej.

Przeds. Surowców Wtórnych w Poznaniu — ukryty Foto Z. Zawadzki

telek, nie może ich sprzedać? Sklepy nie dysponują tak dużą ilością pojemników, a punkty skupu w ogóle w to się nie bawią. Ani te wyżej opisane, ani ten geosowski przy ul. Łazienkowej.

Dlaczego nawet za darmo nie można zwrócić słoików? Nie wszystkie da się wykorzystać do domowych zapraw. Jest jeszcze wiele innych opakowań szklanych, których żywot nie musiałby kończyć się po jednorazowym użyciu. Czy nikt o tym nie myśli? Czy w czterdzieści lat po wojnie musimy być ciągle na etapie „opracowywania harmonogramów” i „przedkładania propozycji wprowadzania w życie nowych form skupu surowców” (m.in. o tym traktuje pismo z 13 września br. Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu). Proponowałabym na początek wprowadzić w życie te

ta opinia społeczna może oddać pozyskane przez siebie surowce?

Zakończę cytatem z dyskusji o reformie gospodarczej, który bohaterem tego felietonu dedykuję jako motto: „...aby odrobić zaległości i ruszyć do przodu, nastąpić musi głębsza niż dotąd reforma — nie tylko rozporządzeń i przepisów, ale i samego rozumienia swoich zadań...”.

Tylko kogo to obchodzi?

MAT

PS. Naczelnik Miasta i Gminy, zaniepokojony istniejącym w Śremskiej stanem skupu surowców wtórnych, zorganizował we wrześniu spotkanie osób za to odpowiedzialnych. Czyż nieobecność zaproszonych — Wojewódzkiego Pełnomocnika d.s. Surowców Wtórnych i przedstawicieli Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych oznaczała, że podejmowali w tym czasie „wzmocnione działania w zakresie rozwijania różnorodnych form...”?

M.

KRONIKA

WYDARZEN

DNI DZIAŁKOWCÓW

14 września działkowcy z Ogródu im. Gen. K. Świerczewskiego zorganizowali ciekawą imprezę z okazji „Dni działkowców”. Prezentowali swoje plany. Odbył się też festyn.

Natomiast 17 września odbyły się uroczystości upamiętniające 50 lecie powstania Ogródu Działkowego im. St. Gawrońskiego. Szerzej o historię Ogródu pisaliśmy w numerze wrześniowym.

SEMINARIUM BIBLIOTEKARZY

23 września br. odbyła się kolejne rejonowe seminarium bibliotekarzy, na którym dokonano oceny działalności bibliotek na rzecz środowiska oraz omówiono zadania na nowy rok kulturalny 1986/87.

REJONOWE SPOTKANIE DZIAŁACZY PRON

Działacze PRON rejonu Śrem spotkali się 24 września. Uczestniczył wiceprzewodniczący RW PRON w Poznaniu Grzegorz Romanowski. Dyskutowano nt. zadań ogniw i rad PRON w czasie do II Zjazdu i w trakcie zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej Ruchu.

ŚWIĘTO BUDOWLANYCH

Tradycyjnie już 26 września obchodzono święto budowlanych. Po raz pierwszy pracownicy budownictwa spotkali się na terenie Kombinatu Budownictwa Ogólnego w Śremie, który był gospodarzem uroczystości. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa oraz miasta i gminy. Do wszystkich złożonych życzeń dołącza się redakcja „Głosu Śremskiego”.

SPOTKANIE PRZYJAŹNI

Z inicjatywy ZMG TPPR w Śremie w dniu 27 września w śremskich szkołach podstawowych odbyły się spotkania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Uczestniczyli w nich: wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu Igor Borysow, przedstawiciele ZW TPPR w Poznaniu, władze miasta i gminy oraz Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, który w sali widowiskowej Odlewni Żeliwa dał uroczysty koncert.

PLENUM KMG PZPR

30 września odbyło się ostatnie w tej kadencji tematyczne Plenum KMG PZPR nt. „Stanu i zadań śremskiej oświaty w kształceniu i wychowaniu młodszego pokolenia”. Wytyczone kierunki oraz wnioski z dyskusji stanowią będą program działania w tym zakresie w następnej kadencji.

JUBILEUSZ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

3 października Spółdzielnia Mieszkaniowa w Śremie obchodziła jubileusz 35 lecia. W dniu tym wmurowano akt erekcyjny przyszłego osiedla Helenki. Odbyła się też uroczyste zebranie przedstawicieli SM. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych na czele z posłem wicewojewodą Alojzym Brylem, przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy, wielu zaproszonych gości. Wśród nich byli założyciele Spółdzielni — Stanisława Malińska i Franciszek Holderny.

Działacze ufundowali Spółdzielni sztandar. Otrzymała ona również Złotą Honorową Odznakę CZSMB i Odznakę Honorową „Za zasługi dla Ziemi Śremskiej” nadaną przez RMG PRON. Zasłużonym pracownikom i działaczom wręczono odznaczenia: Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego — Wł. Kościelniakowi, A. Średzińskiemu, S. Zandeckiemu; Złote Odznaki Honorowe CZBSM: M. Budnerowi, S. Komińskiemu, Z. Urbańskiemu, J. Łabendzie, A. Tauchertowi. Gratulujemy.

INAUGURACJA ROKU SZKOLENIA PARTYJNEGO

6 października w KMG PZPR zainaugurowano nowy rok szkolenia partyjnego. Wykład inauguracyjny nt. „Program partii o celach i strategii socjalistycznego rozwoju Polski” wygłosił lektor KW PZPR Witold Piasecki.

SPOTKANIE WŁADZ Z DZIAŁACZAMI I AKTYWEM LOK

Z okazji 43 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz Tygodnia Ligi Obrony Kraju 8 października odbyło się spotkanie kierownictwa polityczno-administracyjnego miasta i gminy Śrem z działaczami i aktywnym śremskiej Ligi Obrony Kraju.

opr. KG

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

„BIEG POKOJU”

W dniu 19.IX. odbył się w Śremie „Bieg Pokoju” zorganizowany przez Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby oraz Radę Miejsko-Gminną Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Udział wzięło 648 zawodników w tym 241 dziewcząt. Młodzież przebiegła ulicami miasta od Szkoły Podstawowej Nr 1 na Stadion Sportowy XXV-lecia. W kat. dziewcząt zwyciężyli: I m. Arleta Rzepka ZSZ, II m. Zenona Maćkowiak L.O., III m. Izabela Głogińska L.O. W kat. chłopców I m. zajął Bartosz Adamski, II m. Mariusz Kata, III m. Andrzej Walczak — wszyscy z L.O. W dniu tym gościliśmy delegację sportową z Płowdiw z Bułgarii, która zwidziała obiekty sportowe oraz zapoznała się z problematyką kultury fizycznej i sportu w środowisku śremskim.

28.IX. reprezentacja miasta i gminy brała udział w I Światowym Biegu Pokoju w Lednicy. W biegu otwartym zwyciężył nasz reprezentant Zbigniew Okoń.

SPORT ZAKŁADOWY

Wystartowała liga międzyzakładowa w piłce nożnej, w której udział bierze 9 zakładów pracy podzielonych na dwie grupy rozgrywek. W grupie I startują: „Pekaes” Autotransport SA, KKS Lech „Klub Kibica”, Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. W grupie II: Odlewnia Żeliwa HCP, Kolumna Transportu Sanitarnego, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, PSS „Społem”.

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji przeprowadził zawody strzeleckie z kbks dla zakładów pracy. Startowała 19 drużyn. I m. zajęła drużyna „Pekaes” Autotransport S.A., II m. Spółdzielnia Inwalidów „Warta”, III m. Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych. Indywidualnie zwyciężyli: I m.

Tadeusz Somerfeld, II m. Anna Somerfeld, III m. Ryszard Wasielewski.

21.IX. Ognisko TKKF „Sokół” zorganizowało międz Zakładowy turniej kręglarski, w którym udział wzięło 6 zespołów. Puchar zdobyła Spółdzielnia Inwalidów „Warta”. Indywidualnie najlepszym zawodnikiem okazał się Ryszard Czopik ze Spółdzielni „Warta”.

Ośrodek Sportu i Rekreacji powołał Radę d.s. sportu międzyzakładowego, w skład której weszli przedstawiciele 12 zakładów pracy. Celem działalności Rady będzie krzewienie kultury fizycznej w zakładach pracy oraz prowadzenie systemu rozgrywek sportowych w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego.

LEKKA ATLETYKA

Szkolny Związek Sportowy oraz Międzyzakładowy Ośrodek Sportowy przeprowadził we wrześniu cykl imprez lekkoatletycznych. W 4-boju I/a w kat. dziewcząt zwyciężyła Magdalena Kałużna Sz.P. Nr 5, w kat. chłopców Piotr Worsztynowicz Sz.P. Nr 5. W trójboju I/a w kat. dziewcząt I miejsce zajęła Anna Paszkowiak Sz.P. Nr 5, w kat. chłopców — I m. Tomasz Frąckowiak Sz.P. Nr 4.

W rejonowych drużynowych biegach przełajowych zwyciężyła zarówno w kat. dziewcząt i chłopców Szkoła Podstawowa z Manieczek. Indywidualnie wśród dziewcząt I m. zajęła Marzena Łagódowska Sz.P. Nr 4, wśród chłopców I m. Piotr Dudziak z Manieczek. W dwuboju I/a w kat. dziewcząt I m. zajęła Anna Paszkowiak Sz.P. Nr 5 uzyskując najlepszy wynik zawodów na 60 m 8,3 sek.

W kat. chłopców I m. zajął Krzysztof Kozak Sz.P. Nr 4. W czwórboju I/a drużynowym dziewcząt w kat. szkół miejskich zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 5, w kat. szkół wiejskich Szkoła Podstawowa Bodyniewo. Indywidualnie zwyciężyła Monika Dybek Sz.P. Nr 5; ze szkół wiejskich wyróżniła się Magdalena Woźniak z Nochowa. W czwórboju I/a drużynowym w kat. szkół miejskich zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 5, w szkołach wiejskich — Szkoła Podstawowa w Pyszczej. Indywidualnie wygrał Mirosław Gałka Sz.P. Nr 5, ze szkół wiejskich wyróżnił się Piotr Zagrajek z Nochowa.

TURYSTYKA

Z okazji „Poznańskich Dni Turystyki” w Szkole Podstawowej Nr 2 odbyło się uroczyste spotkanie z zasłużonymi działaczami turystyki. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta i gminy. Podziękowano działaczom PTTK za ofiarę społeczną pracę w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa na ziemi śremskiej. Miłym akcentem spotkania była bogata wystawa osiągnięć turystycznych Szkolnego Koła PTTK przy Szkole Podstawowej Nr 2.

W dniach 19—21.IX. odbył się w Śremie Ogólnopolski Rajd Mieszkaniowy Osiedli Spółdzielczych „Rajmos 86”. Rajd był inauguracją obchodów 35-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie. Na mecie rajdu w Szkole Podstawowej Nr 5 spotkało się 428 turystów m.in. z Bydgoszczy, Łodzi, Poznania, Grodziska, Nowego Tomysła. Występy zespołów, konkursy sprawnościowe, tradycyjna gróchówka uświetniły zakończenie imprezy.

Roman Szafrński

sentencja miesiąca

Chroni język swój

przed złymi słowami

KONKURSY:

- 5.12., godz. 17.00 — Kwartalny Przegląd Przeżycy, AKF „Odlewnik”
Imprezy plenerowe i klubowe:
23.10., godz. 16.00 — Święto Pieczonego Ziemniaka — impreza wyjazdowa dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zgłoszenia SOK
24.10., godz. 20.00 — Monodram „3X TAK albo tak trzy razy” oraz program poetycki „Epos nasza” — prezentuje warszawski aktor Andrzej Głowacki, SOK
27.10., godz. 19.00 — Zaduszki poetyckie — spotkanie z poezją poetów zmarłych, debiutujących po 1945 roku — SOK
18.10., godz. 11.00 — Plener plastyczny dla dzieci

Wyjazdy do teatru:

- 25.10., godz. 17.30 — Teatr Polski — „Żmija”
26.10., 9.11., godz. 17.30 — Teatr Muzyczny — „Księżniczka Czardasza”
15.11., godz. 17.30 — Teatr Nowy — „Dom otwarty”
13.11., godz. 11.00 — Teatr Nowy — „Wielkoludy” (dla dzieci)
(na wszystkie spektakle bilety do nabycia w SOK)

TEATR:

- 27 i 28.10. — Teatr Ochoty z Warszawy — „Za ścianą” i spotkanie z aktorami Bożeną Strykówną i Tomaszem Mędrzakiem (informacja o czasie przedstawień w gablotach reklamowych SOK)

FILM:

- 17.10., godz. 14.00 — „W pustyni i w puszczy”, Kino „Klubowe”
26.10., godz. 14.00 — „Seksmisja” Kino „Klubowe” (bilety do nabycia w SOK)
8.11., godz. 15.00 — Filmowe spotkania z bajkami SOK
10.11., godz. 9.00, 11.00 — Filmowe spotkania z bajkami — dla szkół i przedszkoli, SOK (zgłoszenia SOK)

DYSKOTEKI:

- 18, 19, 10., 8, 9, 16.11., godz. 17.00—21.00, SOK

„SPOTKANIA W POSZUKIWANIU SAMEGO SIEBIE”:

- 7.11., godz. 17.00 — Laboratorium Poszukiwań, SOK
8.11., godz. 15.00 — Klub Czystych Serc, SOK
15.11., godz. 15.00—22.00 — Niedzielny Uniwersytet Ludowy, SOK

WYCIECZKI:

- 21.10., 25.10. — do Poznania (zwiedzanie „Agrametu”, Muzeum Narodowego, ZOO)
27—30.10. — do Zakopanego (PKP, zgłoszenia SOK)
10—12.11. — do Warszawy (dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 3)
25—26.10. — XXXI Jesienny Zlot Turystów — Poznań '86 (zgłoszenia SOK)
Bieżące informacje o imprezach umieszczane są w gablotach reklamowych SOK

LABORATORIUM POSZUKIWAN

Jeżeli interesuje Cię możliwość rozwijania własnych umiejętności psychologicznych ważnych we współżyciu z ludźmi, jeżeli chcesz podejmować praktyczne kroki pomocne we wprowadzeniu zmian — możesz stworzyć razem z nami Laboratorium Poszukiwań. Celem wspólnych poszukiwań w Laboratorium jest:

- lepsze spostrzeganie i rozumienie innych ludzi oraz samego siebie, a także tego, co dzieje się między nami a innymi ludźmi,
- lepsze komunikowanie się z innymi ludźmi na temat myśli, uczuć i postępowania,
- lepsze rozwiązywanie problemów i konfliktów oraz wzajemne pomaganie.

W Laboratorium nauka nie jest przekazywana z zewnątrz. Nie ma podręczników, wykładów i wykładowców. Będzie okazja, by uczyć się tego, jak można się uczyć od samego siebie. W Laboratorium podstawowym materiałem, z którego będą korzystać uczestnicy — to doświadczenia, które staną się ich udziałem w trakcie kolejnych spotkań. Wszystko, co w czasie wspólnie spędzanych godzin będzie można zobaczyć, usłyszeć, odczuć, uświadomić sobie, co można wyrazić w słowach i bez słów. Wkroczenie w tę sytuację wymaga zarówno pewnego ryzyka, jak i zaufania do siebie samego i do innych uczestników Laboratorium, znajdujących się w podobnej sytuacji. Zaufania, że jest się zdolnym do uczenia się czegoś ważnego dla własnego życia bez aktywnej pomocy autorytetów, bez istnienia gotowych i podawanych z zewnątrz rozwiązań, tylko własnymi siłami.

Jeżeli zdecydujesz się na ryzyko, które zawsze przecież towarzyszy człowiekowi, gdy próbuje robić coś inaczej, niż dotychczas i gdy sięga po coś nowego — przyjdź do nas 7 listopada, godz. 17.00, Śremski Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 77. J. K.

Komunikaty Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Śreмі ukarało Ob. Tadeusza Kajetaniaka s. Jana ur. 26.07.1949 r. zam. Śreмі ul. Przemysłowa 16 za to, że: w okresie od 12.10.1983 r. do 26.03.1986 r. w Śreмі, pozostając bez pracy, nie będąc zarejestrowany jako poszukujący pracy w trybie pośrednictwa pracy, nie dopełnił obowiązku zgłoszenia się w Urzędzie MiG w Śreмі celem wyjaśnienia przyczyn pozostawania bez pracy. Za to wykroczenie Kolegium wymierzyło karę zasadniczą trzech miesięcy kary ograniczenia wolności w formie skierowania do pracy w uspołecznionym zakładzie pracy z potrąceniem 25% wynagrodzenia w stosunku miesięcznym na rzecz Ligi Kobiet Polskich Oddz. w Śreмі, karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Śremskim” na koszt ukaranego.



Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Śreмі ukarało Ob. Witolda Matuszewskiego s. Władysława ur. 21.09.1952 r. zam. Kórnik Pl. Niepodległości 26/1 za to, że: w dniu 11.02.1986 r. ok. godz. 20.00 w Śreмі na Pl. Pamięci Narodowej — ul. Poznańska kierował samochodem m-ki „Ford” nr rej. POI 3999 będąc w stanie nietrzeźwości. 2. W tym samym miejscu i czasie kierował samochodem m-ki „Ford” nr rej. POI 3999, przy którym niesprawny był prędkościomierz. Za te wykroczenia Kolegium wymierzyło karę zasadniczą grzywny w wys. 35 tys. zł z zamianą w razie nieściągalności na 70 dni aresztu zastępczego licząc równoważnik 500,— zł za jeden dzień. Kary dodatkowe: zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych pojazdów na okres 30 miesięcy zaliczając na poczet kary okres zatrzymania prawa jazdy poczynawszy od dnia 11.02.1986 r. oraz podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Śremskim” na koszt ukaranego.

Uregulowanie zasad sprzedaży węgla

Informuje Zastępca Naczelnika MiG Andrzej Ratajczak:

— Od dnia 1 października do 30 listopada br w Biurze Opalowym GS przy ul. Szkolnej dokonuje się rejestracji osób, które nie wykupiły opalu za sezon opałowy 1985/86 (tj. w czasie od kwietnia do końca sierpnia br). Sprzedaż węgla i koks realizowana będzie jednorazowo w wysokości 50% przydziału, wg kolejności na liście. Natomiast od 1 grudnia rozpocznie się rejestrację osób, które chcą zrealizować przydział opalu na sezon 1986/87. Sprzedawana będzie również jednorazowo połowa przydziału.

— Ludności na cele bytowe sprzedawany będzie węgiel kamienny w asortymentach grubych wszystkich gatunków, także brykiety i mieszanka kokso-węglowa (o zawartości 50% koks), również węgiel brunatny stosowany w odpowiednim przeliczeniu.

— Rolnicy, z tytułu dostarczonej trzody, bydła i mleka mogą zakupić węgiel kamienny we wszystkich gatunkach i asortymentach, brykiety z węgla kamiennego, miał oraz węgiel brunatny w przeliczeniu.

— Producenci drobiu sprzedawany będą mieli wyłącznie węgiel kamienny gruby i miał w przeliczeniu 1:3 bez możliwości zamiany na koks. Nie będą honorowane zlecenia na zakup koks wystawiane przez PZD „POLDROB”.

— Producenci warzyw i grzybów zaopatrywani będą w miarę możliwości w węgiel kamienny średnich gatunków. Zakłady rzemieślnicze zaopatrywać się mogą wyłącznie w węgiel kamienny i brunatny.

opr. Z